

Uroczysta akademія w Łodzi z okazji Święta Lotnictwa Polskiego

Plk. Henryk Chęciński
zastępca dowódcy wojsk lotniczych

Skrzydła wolności i pokoju

„Warkotowi Waszych motorów towarzyszy dziś uwaga i sympatia całego narodu, Waszym wiozłom towarzyszą życzenia wszystkich współobywateli, abyście pomyślnie torowali nowe szlaki rozwoju polskiego lotnictwa. Niechaj mnożą się i doskonalać w trosce o pokój i niepodległość ojczyzny bojowe eskadry powietrzne naszego lotnictwa wojskowego. Uczcie się latać coraz wyżej, coraz szybciej, coraz liczniej i coraz lepiej”.

(Bolesław Bierut).

Dzień 23 sierpnia obchodzony jest przez naród polski jako Święto Lotnictwa. W dniu tym, przed 10 laty, I Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” przeszedł chrzest bojowy, stając się zwycięską walkę z hitlerowskimi piratami powietrznymi na przedpolach naszej stolicy.

Historyczne znaczenie tej daty polega na tym, że odrodzenie polskich skrzydeł stało się faktem dokonanym. Pojawienie się w powietrzu samolotów z białą-czerwoną szachownicą wzbudziło radość i dumę milionów Polaków. Do bohaterstwa walki z faszystami hitlerowskim, prowadzonej przez Armię Radziecką, włączyli się powstałe z inicjatywy polskich komunistów i przez nich zorganizowane jednostki ludowego lotnictwa.

Przodujący nauczyciele

Podwójny sukces tow. Ostrowskiej

Co chwila skrzypią otwierane drzwi, co chwila ktoś inny zjawia się w czystym, pełnym kwiatów i zieleni gabinecie dyrektora Szkoły Przysposobienia Zawodowego — tow. Krystyny Ostrowskiej, prosi o radę, wskazówki, potwierdzenie jakiegoś zarządzenia.

Młoda nauczycielka, chociaż zaledwie od roku pełni funkcję dyrektora, daje sobie doskonale radę.

W ciągu krótkiego czasu tow. Krystyna Ostrowska, po trafie przemian „surowy, sitywny” internet w miły, przyjemny dom dla uczących się dziewcząt, zdołała stworzyć atmosferę rzetelnej, wyteżonej pracy i nauki.

Dziewczęta, które przyjechały do Łodzi z odległych wiosek, aby zdobyć nową, pożyteczną wiedzę, przysposobienie, bardzo szybko postępy w nauce.

Bumelanów nie ma, wprost przeciwnie — 33 uczennice uzyskały zaliczenie miano przewodniczącej. To jest chyba największy sukces tow. Ostrowskiej. Pomyślna realizacja planu w przemyśle włókienniczym zależy od tego, jakimi będzie rozporządza kadrami. Wysokie kwalifikacje dziewcząt ze Szkoły Przysposobienia Zawodowego, to jedna strona sukcesu. A druga?

W szkole nie ma... wychowawczyni. Dziewczęta w oparciu o silny kolektyw — radę uczennic, wychowują się same.

Gdy tylko przybyła do szkoły — mówi dyrektor Ostrowska — zauważyłam, że wychowawczyń zatrudniono w internacie, niestety, nie wylądowały na należycie ze swych obowiązków. Dostałam więc do wniosku, że dziewczęta w wieku lat 18, 19 dorosły już do tego, aby móc same się wychowywać w kolektynie. Postanowiłam natomiast zwrócić większą uwagę na życie pozaszkolne. Wzmocnić kadre instruktorów świetlicowych, którzy by potrafili zainteresować dziewczęta tańcem i śpiewem, dobrą książką, recytowaniem wierszy czy nawet artystycznym wykonaniem robotki ręcznej. Chodziło mi bardzo o to, aby dziewczęta opanowały nie tylko technikę pracy w przemyśle, ale również w życiu społecznym, aby móc potrzebne pełnego życia kulturalnego.

Projekt mój, który posłałam do Warszawy, został przyjęty przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, no i tak — tow. Ostrowska uśmiecha się — rozpoczęliśmy pracę z dziewczętami.

Oczywiście — dorzuca po chwili. Nie mielibyśmy takich osiągnięć, gdyby nie to, że młodzież wykazywała, iż potrafiła sama radzić, że zasłużyła na nasze zaufanie. Teraz nie ma rzeczy niemożliwych do zrobienia w naszej szkole. Tworzymy wszyscy zwarty, „szary kolektyw”.



Oficerowie lotnictwa zapoznają się z trasą lotu...

Dywidzi Lotniczej. Jeszcze pół roku, a z dywidzi powstaje korpus lotniczy, który wzięł aktywny udział w operacji berlińskiej.

Już w pierwszym okresie swych walk młode lotnictwo polskie odniosło poważne sukcesy. Tylko w czasie samych walk o wyzwolenie Warszawy oddziały lotnicze dokonały 2337 lotów bojowych, niszczyły 332 działa, 267 samochodów, 18 wagonów i parowóz, około 2 i pół tysiąca oficerów i żołnierzy wroga.

Szybki swój rozwój zawdzięcza lotnictwo nasze przede wszystkim pomocy partii i rządu radzieckiego, który wyposażył je w najnowocześniejszy sprzęt bojowy oraz przydzielił wspaniałych, niejednokrotnie ściganych z frontu instruktorów. Z historią naszych wojsk lotniczych związana są zawsze nazwiska radzieckich towarzyszy broni, niestrudzonych nauczycieli i wychowawców naszych młodych pilotów: Kitajewa, Gaszyna i innych. W dniu Święta Lotnictwa chylimy nasze sławne owoce sztandarów nad mogiłami radzieckich pilotów: ppłk. Tadeusza, kpt. Matwiejewa i wielu innych, którzy, walcząc w naszych szeregach, oddali życie za wolność Polski.

Lotnicy nasi, wychowani przez partię, wyszkoleni przez doświadczonych lotników radzieckich, walczyli bohatercko o wolność ojczyzny. U boku lotników radzieckich walczyli pod Warszawą, na Wale Pomorskim, pod Kolorbrzem i Płk, nad Odrą i w Berlinie. Polska Rzeczpospolita Ludowa wysoko oceniła ich walkę. Krzyżem Grunwaldu II klasy udekorowany został sztandar I Mieszanej Dywidzi Lotniczej, krzyż

Virtuti Militari zdobył sztandar pułków frontowych, 540 oficerów, podoficerów i szeregowców lotnictwa otrzymało za zasługi bojowe wysokie odznaczenia polskie i radzieckie.

Po zakończeniu działań wojennych partia i rząd nie szczędziły sił i środków dla rozwoju polskich skrzydeł. Poważnym wydarzeniem w życiu naszego lotnictwa było objęcie szefostwa nad wojskami lotniczymi przez ZMP. Akt ten był dalszym zacieśnieniem więzów łączących naszą patriotyczną młodzież z ludowym lotnictwem polskim. Na apel ZMP tysiące młodych zapelnili szkoły lotnicze, zdobywając zaszczepione zawody pilotów, nawigatorów, techników — mechaników i innych specjalistów lotnictwa.

Nasz przemysł stał się potężną bazą techniczną, w oparciu o którą rozwinięliśmy produkcję nowoczesnych samolotów. Lotnicy polscy przeszli w okresie dziesięciolecia wspaniałą drogę od samolotów lotkowych do nowoczesnych odrzutowców.

Piękne są tradycje polskiego lotnictwa. Byli i u nas w przeszłości ludzie, którzy — choć pozbawieni ze strony władz wszelkiej opieki — rozstawili imię polskiego lotnictwa na całym świecie. Ceniśmy odwagę takich pilotów jak: Żwirko, Wigura, Kubala, energię i talent inżynierów Puławskiego i Zalewskiego, którzy w najprymitywniejszych warunkach budowali prototypy samolotów, kontynuowali tradycję polskiej myśli lotniczej, sięgającej XVII wieku. Ceniśmy odwagę i męstwo lotników polskich, którzy podczas drugiej wojny światowej przelewali krew w obronie angielskiego nieba. Zostali oni oszukani i zdradzeni przez kłódkę londyńską, ale ich czyny bojowe przetrwały, a ich młodym żołnierzom, którzy dziś stanowią kadry polskiego lotnictwa.

Wychowani w duchu ludowego patriotyzmu i międzynarodowej solidarności mas pracujących, żołnierze wojsk lotniczych ze wszech miar umacniają zdolność bojową naszego lotnictwa, stojącego na straży naszych granic powietrznych. Jak najostrejsze potępiamy oni imperialistycznych piratów powietrznych i prowokatorów napadających na polskie statki handlowe. Z odrazą odnoszą się do bestialskich czynów lotnictwa imperialistycznego, które niszczyło szkoły, szpitale, zabijało kultury, mordowało ludność cywilną Korei, Wietnamu, Laosu i Kambodży.

Odpowiedzią żołnierzy ludowego lotnictwa polskiego na kłódkę londyńską jest wojna w wyszkoleniu bojowym i politycznym, o nowe zastępy utalentowanych pilotów, techników, mechaników, inżynierów, strzelców pokładowych i innych specjalistów lotniczych. Nasze lotnictwo ma coraz więcej takich lotników i dowódców, jak przodujący oficerowie Paździór, Michałowski, Matczak, Kamieniecki i wielu im podobnych.

Nasze dzisiejsze święto jest jednocześnie świętem polskich inżynierów, techników, pracowników przemysłu lotniczego, jest przeglądem dorobku lotnictwa komunikacyjnego i sportowego. Wielkie są ich sukcesy. Polskie lotnictwo komunikacyjne i transportowe coraz lepiej zaspokaja rosnące potrzeby gospodarki narodowej: rozwija się sieć linii lotniczych „Lot”, coraz więcej samolotów pomaga w opylaniu lasów i polniemiennych. Duma napawają nas osiągnięcia naszych szybowników, którzy podczas ostatniego zlotu wódz młodych, zdobyli pierwsze miejsca w wojennych zawodach. Wśród nich byli również najlepsi z nas: Rosną wciąż zastępy młodych robotników — chłopów, którzy w LPZ sposobił się do pięknej służby lotniczej.

Tegoroczne Święto Lotnictwa obchodzimy w okresie wspaniałych zwycięstw odniesionych pod mądrym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W całym naszym kraju rozwija się wyteżona praca milionów Polaków nad przekuciem w czyn uchwał II Zjazdu. Polska, odczynna nasza, 10 lat temu barbarzyńsko zniszczona, znajduje się w rozkwicie swych sił.

W dniu Święta Lotnictwa, w 10 rocznicę chrztu bojowego naszych pierwszych jednostek lotniczych, żołnierze wojsk lotniczych manifestują swą miłość i przywiązanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zapewniają naród, że nadal nie będą szczędzić wysiłków w pracy nad umocnieniem sił ojczyzny, wraz z całym Wojskiem Polskim czynnie strzegąc granic rodzinnego kraju.

Robotniczo-chłopskie współzawodnictwo

Prawie miesiąc upływa od dnia, w którym do robotników ZPB im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi przyjechali pracujący chłopi z gromady Górki Grabiejskie, aby podpisać wspólną umowę o nowym socjalistycznym współzawodnictwie między fabryką a wsią, między robotnikami i pracującymi chłopami.

Na tym wspólnym zebraniu robotników Zakładów im. Marchlewskiego i chłopów z Górek Grabiejskich wzięli udział w podpisanie umowy, która w sumie dała 405.300 kop wyprodukowanej ponad plan przedzary 1.798.800 metrów tkaniny. Ta ponadplanowa produkcja dała państwu dochód w wysokości 11 mln. 638 tys. złotych.

Chłopi z Górek ze swej strony zobowiązali się ukończyć zniwa przed terminem, wykonać obowiązkowe dostawy ziarna, dostawy mleka, a zwłaszcza żywności. Postanowili również zwiększyć hodowlę cielczek i nastawili się na stałe rozszerzenie hodowli. Wiele poczyniły w uprawie zielonej karmy na zimę przez

Działkowicze zbierają plony ze swych ogródków

Doskonale zapowiadają się tegoroczne plony w pracowniach działkowców w Łodzi i województwie. Obok znacznych korzyści materialnych praca na działkach daje również wiele przyjemności, bowiem dla działkowców: wioźniarzy, kolejarzy, pracowników budowlanych praca w ogródku jest najmielszym odpoczynkiem po zajęciach zawodowych.

Wśród zapalonych miłośników ogrodnictwa znajduje się wielu wybitnych przodowników pracy, jak np. inicjatorka pionów bezbrakowych, Wanda Sygdiakowa z ZPB im. Marchlewskiego, która na swej działce osiąga niegorsze rezultaty niż w pracy zawodowej.

Piękne wyniki mają przede wszystkim łódzcy młodzi, których już jest ponad 110. Jan Janiszewski, pracownik Łódzkiej Zakładów Przemysłu Piekarniczego, wyhodował np. na swej działce na Stokach piękne melony.

Wioźniarze, stykający się codziennie w swej pracy z białą baweliną, zapoczątkowali na swych działkach hodowlę tej rośliny. Pozostają oni w stałym kontakcie z Instytutem Włókiennictwa, ich obserwacje stanowią bowiem pewien wkład w pracę nad zaaklimatyzowaniem bawełny w naszych warunkach.

Najpiękniejsze okazy owoców i warzyw wyhodowane w ogródkach ponad 7 tys. działkowców Łodzi i województwa znajdują się na przystojnym obecnie wojewódzkiej wystawie osiągnięć pracowni ogrodników działkowych.

święto 22 Lipca razem z robotnikami ZPW im. Waryńskiego.

ZAKŁAD WSPÓŁZAWODNICZY Z GROMADĄ

Osiągnięcia robotników, z którymi zapoznają się gospodarze w czasie swoich pobytów w Łodzi, wywierają duży wpływ na gromadę. Chłopi z gromady i spółdzielni produkcyjnej Bartoszkowa, którzy słabo wyżywiali się z obowiązków wobec państwa, zrozumeli, że przykład robotników zobowiązuje ich do lepszej pracy. Dali temu wyraz organizując manifestacyjną odstawę zboża.

— Jak Bartoszkowa Bartoszkowa nigdy czegoś takiego nie było — mówili okoliczni gospodarze, patrząc na udekorowaną kolumnę 35 wozów chłopskich i spółdzielczych, które w dniu 10 bm. dostarczyły do punktu skupu w Stokach ponad 10 ton zboża.

Bartoszkowa podpisała kilka dni później umowę o długookresowym współzawodnictwie z Zakładami im. Waryńskiego. Współzawodnictwo to przyniesie korzyść zarówno gromadzie, jak i zakładom. Jeszcze bardziej zbliży chłopów i robotników, jeszcze silniej umocni ich sojusz.

NA DOBREJ DRODZE

Praca na wsi jest stałym tematem rozmów w Komitecie Zakładowym, w zarządzie ZMP Zakładów im. Waryńskiego. Powstają tu nowe plany, padają propozycje i uwagi.

W najbliższym czasie trzeba będzie na wieś trochę nowych książek. Tamte na pewno zostały już przeczytane, było ich przecież tylko 60... Należy koniecznie zabrać ze sobą lekarza, obciążeni przeciwciałem... — Dziś w Bartoszkowie odbywają się wybory przewodniczącego kół ZMP. Będą wprawdzie towarzysze z gminy, ale szkoda, że nie pojechał nikt od nas... Codziennie myślą o swej pracy na wsi robotnicy. Kłopotą są o to, jak pomóc chłopom z podopiecznych gromad. Bawien robotnicy Zakładów im. Waryńskiego zrozumieli swoją odpowiedzialność za sprawy wsi.

H. KWIATKOWSKI

Pierwsze Zaoczne Wyższe Studia Techniczne

Wielu jest w naszym kraju pracowników różnych gałęzi przemysłu, którzy pragnęli zdobyć wyższe wykształcenie zawodowe. Zatrudnieni są jednak w zakładach kilometry od Wierzbowa Szkoły Inżynierskich. Setkom takich właśnie pracowników przemysłu pogłębienie znajomości swego fachu i zdobycie tytułu inżyniera umożliwiła droga korespondencyjna Zaoczne Studia Techniczne, które powstała w nadchodzącym roku szkolnym.

W Zaocznych Studiach Technicznych kształcić się będą mogli producenci pracownicy, racjonalizatorzy, majstrzy i technicy zakładów przemysłowych, posiadający średnie wykształcenie zawodowe lub ogólnokształcące.

W nadchodzącym roku szkolnym powstają u nas studia zaoczne o kierunkach: budowy maszyn oraz kolejnictwa ze specjalnościami: drogowo-kolejową, eksploatacji kolei i pojazdów szynowych. Studia utworzone zostaną przy politechnikach: Warszawskiej, Gdańskiej, Wrocławskiej, Krakowskiej, Śląskiej w Gliwicach i Łódzkiej oraz przy szkołach inżynierskich w Poznaniu, Szczecinie i Częstochowie.

W okresie 5 lat nauki słuchacze studiów zaocznych drogą korespondencyjną przetrzebią materiał przewidziany programem nauczania na studiach I stopnia wydziałów budowy maszyn i kolejnictwa wyższych uczelni technicznych i po zdaniu egzaminów otrzymają tytuł inżyniera. Naukę studentom ułatwią punkty konsultacyjne. Powstaną one w tych ośrodkach przemysłowych, w których kształcić się będzie droga korespondencyjna więcej niż 15 osób.

T. B.

Z Wystawy Wynalazczości i Postępu Technicznego

Nurek Hejza



Proszę pana nureka, jak urosną też będę nurkiem. Będę się ubierał w taki skafander...

— Skafander — odpowiada malcomu ob. Jan Hejza.

— I będę szukał w morzu zatopionych okrętów.

Sympatyczny nurek Jan Hejza demonstruje na wystawie ciężki metal pod wodą za pomocą palnika. Ciężki metal wyważa i odpowiada na setki pytań dotyczących ratownictwa okrętowego. Przy rozbierniku i ubieraniu nureka oraz przy jego pracy pod wodą, w specjalnie urządzonej basenie, asystują dziesiątki zwiedzających.

Ta jedna z wielu atrakcji wystawy przyciąga młodych i starych. Przy okazji można się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy z zupełnie nowej dziedziny naszej gospodarki. Ratownictwo okrętowe nie istniało u nas przed wojną. Dziś, po dziesięciu latach rozwoju naszej żeglugi i przemysłu okrętowego, możemy się pochlubić naszymi osiągnięciami i w tej dziedzinie. Po wydobyciu z dna morskiego pancernika „Gneisenau” polskie ratownictwo okrętowe uzyskało niedawno nowy sukces. Wrak „Jastarni” (statku większego od „Batorego”) został wydobyty z głębokości 46 m i odprawał do portu w dniu 22 lipca br. Po wyremontowaniu będzie on największą jednostką handlową naszej żeglugi morskiej.

Warto wiedzieć, że żadna z firm zagranicznych nie chciała podjąć się wydobycia „Jastarni”, gdyż głębokość zanurzenia wraku przekraczała ich możliwości.

Do sukcesów ratownictwa okrętowego przyczynili się wynalazcy racjonalizatorów z kapitanem Witoldem Poincem, laureatem nagrody państwowej na czele. Prace nad wydobyciem wraku umożliwiły pontony cylindryczne polskiej konstrukcji oraz urządzenia odmulające — dzieło bratysłławskiego inżyniera-roboty, która dzięki swym usprawnieniom przysporzyła 5,6 mln. zł oszczędności przy wydobyciu „Jastarni”.

Jednym z nurków pracujących przy „Jastarni” był Jan Łęza.

Gdy pojedziecie na wystawę, posłuchajcie jego interesujących opowiadań o przygodach pod wodą.

H. Z.

Foto: S. Wolniowicz, J. Kalsz, Wrocław

W każdą niedzielę...

W każdą niedzielę, gdy ucieknie warkot maszyn w fabrykach, gdy są w bezruchu członki i milnie szum w przędzalnach — we wszystkie strony naszego województwa mkną dziesiątki przystrojonych czerwieniami samochodów z napisem: „Ekipa łączności”. Docierają one do najdalszych nawet gromad, wszędzie tam, gdzie partia kieruje robotników, aby pomagali chłopom w ustaniu trudności i niedociągłości, zapobiegali przechwytywaniu przez wrogów pomocy, jakiej udziela pracującym chłopom państwu, aby w cierpliwej i głębokiej pracy polityczno-wyjaśniającej umacniali braterski sojusz i przyspieszali socjalistyczną przebudowę wsi.

Mimo wieloletniego doświadczenia większość ekip, praca ich pozostawiała do niedawna dużo do życzenia. II Zjazd partii i podjęte na nim uchwały stały się dla pracy ekip momentem przełomowym. Zmienił się stosunek organizacji partyjnych w miastach do zagadnień wiejskich. Wzrosła świadomość robotników, zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych, lepiej zdali sobie oni sprawę ze swej współodpowiedzialności za wzrost produkcji rolnej i przebudowę wsi.

Przykładem dużych przemian, jakie dokonywały się w działalności ekip, mogą być osiągnięcia w pracy na wsi robotników z ZPW im. Ludwika Waryńskiego, którzy opiekują się gromadami „Bartoszkowa” i Kuczyzna w pow. rawskim.

JAK BYŁO DO NIEDAWNA

Jeszcze niedawno, bo przed kilkoma zaledwie miesiącami, inaczej zupełnie wyglądała praca ekip. Pozbawiona troskliwości opieki organizacji partyjnej — nie mogła sprostać swoim zadaniom. Uczestnicy jej doboru byli częstokroć przypadkowymi, nie dziwnego, że więk-

szość jadących na wieś stanowili amatorzy wycieczek krajoznawczych, a nie działacze i agitatorki. W takich warunkach nie mogło być mowy o prowadzeniu przez ekipę pracy politycznej wśród chłopów.

EKIPA POKIEROWAŁA ORGANIZACJA PARTYJNA

IX Plenum KC i II Zjazd partii pozwoliły dostrzec wszystkie braki i zaniedbania, występujące w działalności ekipy. Do pracy na wsi włączyła się cała organizacja partyjna. Na członków ekipy wytypowano najlepszych, wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej robotników. Zorganizowano szkolenie dla wyjeżdżających w teren. Wprowadzono stałe odprawy, w czasie których omawiała się szczegółowo uchwały partii i zarządy dotyczące wsi i ustalała najważniejsze w danym okresie zadania. Częściej na zebraniach podstawowej organizacji partyjnej analizuje się pracę ekipy, a sekretarze komitetu zakładowego, tow. tow. Maciejczyk i Bobiński, biorą udział w wyjazdach na wieś.

Dzięki ofiarnej pracy takich towarzyszy, jak Władysław Szczęśliwy, Zofia Madra, Alicja Nowak, Kazimierz Laszczyk, Stefan Jakubowski i Stanisław Sońce, stale wzrasta autorytet ekipy ZPW im. Waryńskiego w gromadach Bartoszkowa i Kuczyzna. Członkowie ekipy nie ograniczają swej działalności wśród chłopów do agitacji i wyjaśniania zagadnień gospodarczych. Wyremontowali oni świetlice w Bartoszkowie. W spółdzielni produkcyjnej w Kuczyźnie naprawili maszyny rolnicze. Pomogli przy sprzące żyta.

Pracą ekipy łączności interesuje się cała załoga zakładu, która zaprasza często chłopów z Bartoszkowa i Kuczyzny na różne uroczystości i święta. Delegacja chłopów z tych gromad obchodzą

Jeszcze jeden egzamin młodzieży

Włóknarz - Górnik (Zabrze) 0:0



Włóknarz okazał się wczoraj tak samo opanowany nerwowo i tak samo nieustępliwy w walce o piłkę jak Urban, którego zastąpił ten zawodnik.
NA ZDJĘCIU: Włóknarz w chwili podania piłki.

Niezbędnie odległe to czasy. Pamiętamy je wszyscy. Był to okres, w którym młodzieży kibice cenili jedynie żelazny skład jedynki Włóknarza. A kiedy na miejscach Łęczy, Hogendorfa, Janeczka lub Ba-

Górnikiem Zabrze; aż siedmiu debiutantów bronilo wczoraj barw ligowej jedenastki Włóknarza. Odmłodzonemu zespołowi nie udało się pokonać przeciwnika. Walka zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Czy jest to sukces? Naturalnie! I to mianem. Goście reprezentują przecież czółowkę II ligi. Co więcej, są poważnym kandydatem na awans do ekstraklasy piłkarskiej Polski. Potrafią więc grać twardo i nieustępliwie. A wiemy z własnego doświadczenia (mamy na myśli Włóknarza z okresu jego pobytu w II lidze), że zespoły niższych klas wkładają maksymalny wysiłek dla osiągnięcia zwycięstwa nad pierwszoligowcami. Podobnie działo się i wczoraj. Z całym impetem górniczy nacierał na bramkę Włóknarza, broniąc jednocześnie zaciekle dostępu na własne przedpole. I jeżeli ten zryw gości rozbił się o twardą zapórę defensywnego bloku Włóknarza, jest w tym nie tylko zaleta, lecz sekundażny im dzielnicy - młodzieży.

W napadzie do niepoznania zmienił się Płaski. Skłonnościami do gry kombinacyjnej mile on wszystkich zaskoczył. Ta sama pochwała dotyczy i Sopotka.

Jak wypadła młodzież? Po jednym meczu zbyt ryzykowne jest wystawianie cenzurek. Zresztą nie pierwszy chrząst bojowy nie dla wszystkich wypadł jednakowo. Bardziej odporni nerwowo czuli się pewnie, dzięki czemu wykazywali większą inicjatywę, a niektórym przez dłuższy czas dawała się we znaki trema, odbierająca resztki pewności. W sumie mecz był ciekawy i emocjonujący, choć poziom jego daleko odbiegał od spotkań ligowych.

W. L.

Zatwierdzenie rekordów świata

BERNO.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAFF) zatwierdziła na posiedzeniu w Bernie 23 rekordy świata. Wśród 15 rekordów w konkurencji męskiej zatwierdzono m. in. rekord Helda (USA) w oszczepie - 80,41, dwa rekordy Australijskiego Landy: w biegu na 1500 m - 3:41,8 i na 1 milę - 3:58,0, rekord szwajcarskiej radzieckiej 4 x 800 m - 7:26,8, oraz 5 rekordów Zatkopa: 5000 m - 13:57,2, 6 mil - 27:59,2, 10,000 - 28:54,2, 15 mil - 1:16:26,4 i 20,000 m - 1:19:11,8.

W konkurencji kobiet wśród 8 rekordów zatwierdzono m. in.: Gububczna (ZSRR) - 80 m ppł. - 10,9, 880 jardów - Kazi (Węgry) - 2:11,2, kula - Zybina (ZSRR) - 15,37 (1952 r.), oszczep - Koniajewa - 55,48, skok wzwyż - Czudinowa - 1,73, skok w dal - Williams (Nowa Zelandia) - 6,28.

Postanowiono również rejestrować jako rekordy świata wyniki w biegach na 3 km z przeszkodami i 2 mile z przeszkodami.

Remis i porażka drużyn piłki ręcznej w Pradze

PRAGA.

W niedzielę polskie drużyny piłki ręcznej rozegrały w Pradze dwa spotkania pod firmą Włóknarz - Praga. Kobiety zremisowały 1:1 (0:1), mężczyźni natomiast przegrali 6:10 (2:6).

W spotkaniu kobiet Polki szczególnie po przerwie grały bardzo dobrze, jednak mimo przewagi nie zdołały poprawić wyniku. Bramkę dla Warszawy strzeliła Wasilewska, dla Pragi - Minarova.

Na boiskach A klasy

Piłkarze I ligi klasy A rozegrali w dniu wczorajszym dziesięć kolejnych spotkań mistrzowskich. Na wyznaczonych 5 spotkaniach odbyły się tylko 4 mecze. KS 9 Moja - Gwardia przegrała 2:0 na terenie przeciwnika. W rozegranych spotkaniach pod następującymi wynikami:

Ognio	Widzów 4:3
Spójnia	Budowlani 5:1
KS im. Marchewskiego	Kolejarz 1:1
KS im. Marchewskiego	Kolejarz 1:1
Włóknarz 1:1	KS im. Gwardii 1:1
Spójnia	12 22 48:14
KS 9 Moja	12 17 20:5
Ognio	12 17 33:12
Budowlani	12 14 26:20
Film Teści	11 13 26:22
Gwardia	11 12 15:14
KS im. Gwardii	12 11 29:15
KS im. Marchewskiego	11 7 20:34
Włóknarz 1:1	12 7 11:19
Włóknarz 1:1	12 7 17:31

Po uwzględnieniu tych wyników tabela przedstawia się następująco:

Zwycięstwo Kolejarza w Bulgarii

SOFIA. Drużyna piłkarska 25 Kolejarza zwyciężyła w niedzielę w meczu z miejscowym zespołem Lokomotiv 4:0 (2:0). Bramki zdobyli Anioła 2, Smetelko i Szulczak.

Belg van Cauter kolarskim mistrzem świata

Duńczyk Andersen zeszłoroczny uczestnik Wyścigu Pokoju na drugim miejscu

BERLIN, 22.8.

Pierwszą konkurencją kolarskich mistrzostw świata, które rozpoczęły się w sobotę w Solingen (Niemcy zach.), był wyścig szosowy dla amatorów. Wyścig rozegrany na krótkim trasie 150 km (10 okrążeń) wygrał Belg van Cauter w czasie 42:17,5 godz., co daje średnią 34,25 km na godzinę. Wicemistrzem został Duńczyk Andersen - o ok. 1 min. za zwycięzcą. Duży sukces odniósł reprezentant NRD Schur, który w silnej konkurencji amatorów wywalczył 6 miejsce.

Na starcie wyścigu stanęło 122 kolarzy, z których prawie połowa wycofała się na ciężkiej trasie, obfitującej w ostre zakręty, stronne zjazdy i podjazdy.

Do szóstej okrażeń wyścig prowadziła 10-osobowa czółowka, której przewodzili Włosi Moser i Chiarone. Na trzy okrażenia przed metą ruszył do ataku Belg van Cauter, podążając za sobą Duńczyk Andreana i Holender Borgha. Trójka ta szybko oderwała się od zmęczonych kolarzy i w ostatnim okrażeń o-

Szwendrowski wygrał wszystkie biegi w Lublinie

Zutłoczy Łódzkiego Ognia walczył wczoraj w Lublinie ze świetnością Stola, która w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. W spotkaniu tym zwyciężył Łódzianin 29:25. Najwięcej punktów dla Ognia zdobył Szwendrowski 9 p., wygrywając wszystkie biegi i uzyskując najlepszy czas dnia 1:23,3.

Po Szwendrowskim najlepszym spisał się Krakowiak, zdobywając 6 p. Bardzo dobrze spisał się para Próżniak-Stawski, przy czym Próżniak wygrał jeden bieg, a w dwóch pozostałych był trzeci, zdobywając 5 punktów. Stawski natomiast w dwóch biegach był drugi, a trzeciego nie ukończył z powodu defektu motocykla, tym samym Stawski zdobył 4 punkty. Pozostałe punkty dla Łódzian zdobyli: Wroński 3 i Sumiński 2.

W drużynie Stali najlepszy był Pupa. Wygrał on dwa biegi, a w pozostałych Szwendrowskim był drugi, zdobywając dla swojej drużyny 8 punktów.

Głos SPORTOWY

Piłkarze polscy wygrywają w Mińsku 2:0 (2:0)

Cieślak zdobywcą dwóch bramek Jezierski jednym z najlepszych na boisku Bułgaria przegrywa z Dynamo (Kijów) 0:1 (Telefon własny)

Podobnie jak Łódź we Włóknarzu, miłośnicy piłkarstwa w Mińsku zakochani są w swej drużynie. Na żadnym jednak dotąd meczu ligowym Spartak, który kroczy w br. niemal do zwycięstwa do zwycięstwa, zajmując drugą lokatę w tabeli rozgrywek o mistrzostwo ZSRR, nie notowało tak rekordowej ilości widzów na trybunie, jak podczas wczorajszego meczu międzynarodowego Mińsk - Warszawa. Spotkanie to rozegrane zostało na nowożytnym stadionie, a przyglądało się je ponad 40 tys. osób.

Zespół polski wystąpił w nieco zmienionym składzie, a mianowicie: Stefaniszyn, Durnicki, Kaszuba, Hejzoz (Cichon), Suszczyk, Grzywocz, Sa-



Cieślak.

osiąga porozumienie z ruchliwym, pracowitym i szybko orientującym się Brychem. Skład Mińska oparty był na zespołe Spartaka. W bramce tej jedenastki wystąpił popularnie zwany "tygrysem" - Chomicz. Ten wysoki, silnie zbudowany, spokojny, jak człowiek bez nerwów, gdy wymaga tego sytuacja, i szybki, a przy tym zwinny jak kot, gdy zachodzi nagła potrzeba interwencji - bramkarz stanowił o lat trudną zapórę.

Znają go napastnicy drużyn ligowych ZSRR. Wiedzą, że Chomicza nie łatwo jest zaskoczyć dalekim strzałem. Ta opinia o nim przedostała się i do obozu Polaków jeszcze przed ich wyjazdem do Mińska. Na podstawie ostatniej tabelki punktacyjnej z rozgrywek ligowych ZSRR, Polacy widzieli również dobrze, że napad Mińska jest niezwykle groźny, a tym samym bramkotrudny.

Jaką więc zastosować taktykę, aby z tak doskonałym przeciwnikiem wygrać? Postanowiono na defensywnie trzymać się jak najbliższego sąsiedztwa napastników radzieckich, aby w ten sposób ograniczyć swobodę ich ruchów. Nie rezygnować ani przez chwilę z rozwijania akcji ofensywnych. Odwrotnie, starać się nieustannie niekiedy nieprzewidywalnie, a wreszcie zaniechać ataku trójką czy czwórką, a raczej rzucić w takich wypadkach do akcji cały arsenał swych środków.

Jakże jednak często zawodniła już taktyka, choć tak starannie układana ją przed meczem. Kiedy więc siedział Takow (Bułgaria) dał sygnał do rozpoczęcia gry, cały ciężar odpowiedzialności spadł od razu na barki warszawskiego bloku obronnego. Raz Grzywocz, to znów dla odmiany Hejzoz, a po chwili Kaszuba, dzięki niezwyklej przytomności, ułatwił zadanie Stefaniszynowi. A potem? Ponownie dalsze dwa niebezpieczne momenty. Dla odmiany rzuty wolne. Na szczęście wyłapanie przez Stefaniszyna.

Dopiero w 5 minucie daje znać o sobie polski napad. Piłka wędruje na lewą flankę. Przejmuje ją tam Jezierski, inicjując ładną akcję, którą Trampisz kończy bardzo niebezpiecznym strzałem. W chwili potem przy piłce jest Cieślak. Zapomina widocznemu o sławie Chomicza. Strzela z daleka. O centymetry piłka chybila celu.

Po minucie ponownie Jezierski jest przy piłce. Ten ruchliwy jak żywe srebro zawodnik łódzki zdążył już poznać słabe strony obrońcy Mińska. Dość łatwo więc go ogry-

wał. Kilka metrów odciąga do przodu i adresuje podanie do Brychego. Ten do Cieślaka. Słazak ma przed sobą jeszcze prawdziwie paru zawodników Spartaka, ale rezygnuje z dyblingu. Kończy akcję strzałem celnym, silnym i zaskakującym. Zasłonięty Chomicz reaguje za późno. Zespół polski prowadzi więc 1:0.

Strata gola jest jak gdyby dla reprezentantów Mińska sygnałem do kontrataku. Jak lawina sunie więc teraz z ich strony atak za atakiem. Spiją się strzały. Większość z nich grzeźnie w rękach Stefaniszyna, a tylko nieliczne lądują za bramką. W 15 minucie wypada gospodarzy zaskakuje Stefaniszyna. W takich momentach szkoda każdej chwili. Bramkarz Polski nie koźluje więc piłki, nie wypatruje, kto z jego partnerów wysunął się najbardziej do przodu, lecz szybko rzuca ręką piłkę do Trampisza. Ten przetrzuca ją do Jezierskiego. Jezierski, jak huragan, pędzi z nią do przodu. Centruje. Teraz Chomicz wyciąga po nią swe ręce. Podskok bramkarza Mińska okazuje się jednak za słaby, mija się więc z piłką. A to, co, tuż za jego plecami, czeka tylko Cieślak... Energetyczny ruch głową i piłka ponownie trzepocze w siatce Chomicza. Była to druga i ostatnia bramka strzelona na tym meczu. Zachęcił powodzeniem Polacy przechodzą do generalnej ofensywy. Zaprzeczają jednak wiele dogodnych okazji podbramkowych.

Po zmianie stron więcej z gry mają ponownie Polacy, jednak Chomicz stanowi dla nich trudną zapórę.

W drużynie polskiej, która zagrała w Mińsku jedno z lepszych spotkań, liczni fachow-



Jezierski.

cy najlepsze noty wystawili w cenzurze Jezierskiego, stwierdzając jednocześnie, że zawodnik ten był inicjatorem największej ilości akcji ofensywnych, a ponadto swymi udanymi raidami w pierwszej fazie meczu porwał za sobą powściągniętych partnerów w napadzie. Obok łódzianina wyróżnił się w tej linii Cieślak, a w defensywie Suszczyk i Grzywocz.

W zespole Mińska najlepiej wypadli: Chomicz, obrońca Molawski, stoper Minyok oraz napastnicy Jegorow i Bazurhin.

Po zawodach zespół Warszawy serdecznie zęgnął publiczność. Wszystkim piłkarzom wręczono naręcz kwiatów w dowód uznania za ładną grę.

Drużyna polska opuściła już Mińsk, odlatając samolotem do Moskwy, gdzie w środę obecna będzie na rewanżowym meczu Moskwa - Bułgaria.

Wioślarki radzieckie zwyciężają w Amsterdamie

AMSTERDAM, 22.8. Wioślarki radzieckie zdobyły wszystkie pięć tytułów na mistrzostwach Europy w Amsterdamie, zwyciężając zdecydowanie w niedzielnych biegach finałowych. Dwie osady polskie zajęły w finałach ostatnie miejsca. Jezierska w jedynkach oraz Monika i Adach w dwójkach podwójnych walczyły ambitnie, ale nie wytrzymały kondycyjnie, dając się w obu wypadkach wyprzedzić na finiszu.

W jedynkach klasa dla siebie była Czumakowa (ZSRR). Zawodniczka radziecka została nieco na starcie i po pół dystansu prowadziła Austriaczka Sika. Jezierska jechała na trzeciej pozycji. Na 750 metrów Czumakowa rozpoczęła imponujący finisz, minęła Austriaczkę i wygrała o trzy długości łodzi. Holenderka Reuter minęła na ostatnich 200 m Jezierską i zagroziła poważnie Austriaczce, przegrywając o 1) Czumakowa (ZSRR) - 3:48,1, 2) Sika (Austria) - 3:53,2, 3) Reuter (Holandia) - 3:56,9, 4) Jezierska (Polska) - 4:02,8.

W dwójkach podwójnych osada radziecka Czauowa, Rakitajska prowadziła od startu do mety. Polki Monika i Adach trzymały się na trzeciej pozycji o ok. 1 m za osadą niemiecką. Na 250 m przed metą zawodniczki nasze minęły Niemki, ale nie zdołały utrzymać drugiej pozycji i na ostatnich metrach wyprzedziły je osady niemiecka i CSR.

1) ZSRR - 3:39,9, 2) Niemcy zach. - 3:42,8, 3) CSR - 3:44,3, 4) Polska - 3:44,8.

W biegu ósemek osada radziecka stoczyła zwycięską walkę z Rumunami, wygrywając o pół długości. W czwórkach ze sternikiem ZSRR wygrała, a drugiego łodzi przed Holandijką, a w czwórkach na wiosłach krótkie radzieckie pokonały bezapelacyjnie osadę austriacką. O kolejności dwóch następnych miejsc rozstrzygnęła fotofinisz.

Osemki: 1) ZSRR - 3:14,5, 2) Rumunia - 3:17,6, 3) Holandia - 3:24,4, 4) Francja - 3:24,7.

Czwórki na krótkie wiosło: 1) ZSRR - 3:40,1, 2) Austria - 3:44,2, 3) Niemcy zach. - 3:44,2, 4) Czechy ze sternikiem: 1) ZSRR - 3:37,8, 2) Holandia - 3:36,9, 3) Anglia, 4) CSR.

Punktacja ogólna mistrzostw: 1) ZSRR - 42 pkt., 2) Holandia - 25,5 pkt., 3) Austria - 12,5, 4) Rumunia - 10, 5) Niemcy zach. - 9,5, 6) CSR - 8,5 pkt.

TEATRY

NOWY (Wietrowskiego 15) - godz. 19. CYRK NR 7 (Plac Niepodległości) - godz. 19.15 - widowisko pt. "Parada młodości". Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

SALTUK (Nowotulowa 20) - "Babilon" - godz. 16, 18, 20.
GODWIN (Przejazd 2) - Program filmów dokumentalnych i kulturalnych: "Konstrukcja i montaż iglicy", "Spotkania z kulturą ZSRR - Austria" - godz. 18, 19, 20.
Program dla najmłodszych: "Słodka łódź kwiatów" - godz. 16, 17.
MUZA (Pabianicka 178) - "Człk i Hek" - godz. 18, 20.
PIONIER (Franczkańska 31) - "Nieustraszone bataliony" - godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) - "Rępiś i jego przyjaciele" - godz. 16, 18, 20.
PRZEDWISNIE (Zemskiego 76) - "Pod niebem Sycylii" - godz. 17, 19.
1 MAJA (Kilińska 173) - "Córka polka" - godz. 17, 18, 19.
REKORD (Rzawska 2) - "Przybrana siostra" - godz. 16, 20.
ROMA (Rzawska 84) - "Admiral Ussakov" - godz. 18, 20.
SOLISZ (Nowa Złota) - "Zaproszenie do Duncjona" - godz. 18, 20.
SWIT (Balczyński 40) - "Dzielnica cudów" - godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) - "Tosca" - godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) - "Złotopiórka" - godz. 16, 18, 20.
WŁOŃNIARZ (Próżniak 16) - "Młot i kłosa" - godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Złota 20) - "Słowo boże" - godz. 18, 20.
ODWROTCO (Dworzec Kolejki) - "Pole diable", "W jasnej polanie", "Ceramika iłaska", "Wielki" - godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
COO - Program składany filmów o zwierzętach.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 23 SIERPNIA 54 R. FALA 230, m.
WIADEMOSCI: 5.55, 6.30, 7.00, 7.30, 12.04, 14.00, 15.15, 21.30, 23.55.
7.55 Program dnia. 8.00 Utwory na orkiestrę symfoniczną. 8.30 Słuchowisko dla dzieci. 8.50 Omówienie programu na dzień bieżący, komunikat meteorologiczny oraz informacje. 9.00 Przerwa. 11.55 Chwila muzyki z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wzry Mariackiej. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 Hołd dla dzieci. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacja dnia. 13.05 Program dnia. 13.10 Przekład prasy słobanowej. 13.15 Lit. 13.30 Fragmenty z oper. 13.45 Konferencja sierpniowa. 14.05 Informacja. 14.09 Komunikat o stanie wody. 14.10 Muzyka operetkowa. 15.00 Utwory fortepianowe. 15.20 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Aktualny felieton. 16.00 Koncert popularyzacyjny. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 W królestwie dzieci - reportaż dźwiękowy. 17.40 Chwila muzyki. 17.45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.55 Chwila muzyki z płyt. 18.00 Reportaż aktualny. 18.10 Omówienie programu na dzień następny i chwila muzyki. 18.30 Koncert orkiestry. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Tydzień muzyki rumuńskiej. 20.00 Muzyka rozrywkowa. 20.25 Z tancerem po świecie. 21.10 Reportaż literacki. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 Dziadek. O muzyce. 22.40 Nasi współczesni kompozytorzy. 23.00 Muzyka na dobranoc. 24.00 Zakończenie audycji.

Kronika partyjna

Dzielnica Stolarska: Jutra, 24 km, o godz. 16, w sali KD, ul. Północna 63, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Polesie: Jutra, 24 km, o godz. 14, w sali KD, ul. Północna 63, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Tenel narady: Konferencja generalna. Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych winni zgłaszać po zaproszeniu do Wydziału Propagandy KD.

Dzielnica Ruda: Jutra, 24 km, o godz. 13.30, w sali KD, ul. Zachodnia 81-83, odbędzie się dziesiętna narada agitatorska, na którą winni przybyć wszyscy agitatorzy, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych z terenu Dzielnicy Ruda.

Ważne dla kandydatów I roku studiów Akademii Medycznej w Łodzi

Akademia Medyczna w Łodzi zawiadamia, że dnia 23 sierpnia 1954 r. zostaną wylosowane listy kandydatów przyjętych I wiodzi lekarski - ul. Zachodnia 81-83, 2) oddział stomatologiczny - ul. Nowo-wiejska 21, 3) wiodzi farmaceutyczny - ul. Linde 4, 4) podoła na wszystkie w/w kierunki studiów zostaną wylosowane listy kandydatów, na których podstawie nastąpi wylosowanie listy kandydatów, którzy nie dokonali zapisu w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyników, zostaną skreśleni z listy. Kandydaci, którzy nie zostali przyjęci do wyższych studiów, zgodnie ze złożonym wnioskiem, mogą składać egzamin w wyznaczonej komisji, mogą wnieść do rektora w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyników, prośbę o rewizję decyzji. W tym przypadku rektor rozpatrzy sprawę w ciągu 10 dni i zawiadomi kandydata o decyzji. Decyzja rektora jest ostateczna (Monitor Polski Nr 4-55, z dnia 11 czerwca 1954 r., poz. 755, § 24).

Kandydat, który zdal egzamin z wynikiem pozytywnym, o nie został przyjęty z powodu braku miejsc na danym wydziale, mogą ubiegać się o przyjęcie do tych studiów i na kierunek studiów, na który ubiegali się wcześniej, w terminie do 15 września 1954 r. w wyznaczonej komisji, mogą wnieść do rektora w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyników, prośbę o rewizję decyzji. W tym przypadku rektor rozpatrzy sprawę w ciągu 10 dni i zawiadomi kandydata o decyzji. Decyzja rektora jest ostateczna (Monitor Polski Nr 4-55, z dnia 11 czerwca 1954 r., poz. 755, § 24).

Kandydat, który zdal egzamin z wynikiem pozytywnym, o nie został przyjęty z powodu braku miejsc na danym wydziale, mogą ubiegać się o przyjęcie do tych studiów i na kierunek studiów, na który ubiegali się wcześniej, w terminie do 15 września 1954 r. w wyznaczonej komisji, mogą wnieść do rektora w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyników, prośbę o rewizję decyzji. W tym przypadku rektor rozpatrzy sprawę w ciągu 10 dni i zawiadomi kandydata o decyzji. Decyzja rektora jest ostateczna (Monitor Polski Nr 4-55, z dnia 11 czerwca 1954 r., poz. 755, § 24).

Podanie do rektora o rewizję decyzji należy składać w sekretariacie Uczelnianej Komisji, ul. Zachodnia 81-83, gdzie również będą wylosowane zaświadczenia z wykazem ocen zdan egzaminów.

Dziury aptek

Dziury aptek

WAŻNE telefony

Straz Pożarna - 8.
Pogotowie Ratunkowe - 254-44
Miejska Komenda MO - 253-60
Miejskie Ośrodek Informacji - 159-15.